

ŹRÓDŁA PISANE O POCHODZENIU SŁOWIAN I POLAKÓW

Niniejszy artykuł należy jest kontynuacją innego, mojego artykułu pt. [Wenedowie, Wandalowie i Słowianie](#), w którym nie wyczerpałem całego zagadnienia mówiącego o wzajemnych związkach wspomnianych, rzekomo trzech różnych ludów. Niestety i w niniejszym opracowaniu temat nie jest do końca wyczerpany. Mimo to, przedstawiam poniżej kolejne fakty zawarte w źródłach pisanych mówiące o nieodłącznych związkach Wenedów, Wandalów i Słowian. Podobnie jak we wspomnianym, poprzednim artykule wszystkie one stwierdzają jasno: Wenedowie, Wandalowie i Słowianie to jeden i ten sam lud, tyle że kryjący się pod różnymi nazwami.

HELMOLD – „KRONIKA SŁOWIAN”

Opis tych związków rozpoczynam od „**Kroniki Słowian**” (łac. *Chronica Slavorum*) autorstwa [Helmolda](#), saskiego historyka z XII w. Kronika ta jest kontynuacją „Historii archidiecezji hamburskiej” (łac. „*Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*”) [Adama z Bremy](#). Podobnie jak poprzednik, Helmold także ściśle łączy Wandalów i Winitów (Wendów / Windów) ze Słowianami. Na stronie 9 dzieła w przekładzie Jana Papłońskiego [1] Helmold pisze tak:

„Tam więc gdzie się Polska kończy, przychodzi się do bardzo rozległej krainy Sławian, którzy w starożytności Wandalami, dziś zaś Winitami [to jest Wendami – przyp. J.P.] albo Winulami się nazywają.”

I dalej na tej samej stronie: *„Druga rzeka, to jest Odra, zdążając ku północy, przepływa przez środek ziemi Winulów (Wendów) i oddziela Pomorzan od Wilców (Weletów)”*.

Następnie na str. 20: *„Liczne są wszakże, jak to wyżej powiedziano, ludy sławiańskie, z których te, które się nazywają Winulami albo Winitami, po większej części do dyecezyi Hammenburgskiej [hamburskiej – przyp. A.L.] należą.”*

Na str. 42: *„Książętami Sławian, noszących imię Winulów lub Winitów, w owym czasie byli: Mieczysław, Nakkon i Seredych...”*

Na str. 54: *„W owych czasach trwały pokój nastał w ziemi sławiańskiej dlatego, że Konrad, który objął państwo po Henryku pobożnym, w częstych wojnach Winitów pokonał.”*

I nieco dalej na tej samej str. 54: *„Książęta sławiańscy byli: Anadrag, Gneus i trzeci Udo [To jest, Onodrag, Gniewosz i Przybigniew syn Mieczysława. Udo jest to niemieckie imię Przybigniewa – przyp. J.P.]. Ten ostatni był złym chrześcijaninem, za to też i razem za swoje okrucieństwo został przez jakiegoś saskiego zbiega zniecacka zamordowany (1031 r.). Syn jego imieniem [Godszalk](#) uczył się nauk w Lunenburgu. Dowiedziawszy się o śmierci ojca, porzucił i nauki i wiarę, i przepłynąwszy rzekę, przybył do narodu Winitów.”*

Określenie „**Winitowie**”, znane z kronik Adama z Bremy i Helmolda, jest tożsame z nazwami: „Wenedowie” (niem. **Wenden**) oraz „Windowie” lub „Winidowie” (niem. **Winden**). Niemcy używali określeń „Wenden” i „Winden” zamiennie. Oba w j. łacińskim znaczyły „**Vandali**” (pol. Wandalowie), co szerzej opisuję poniżej. Termin „Wenden” jest do dziś używany w Niemczech i określa Słowian Zachodnich – dziś w szczególności Serbołużyczan, dawniej także pozostałych Słowian połabskich. Określeniem „Winden” nazywano np. Słoweńców, zwłaszcza tych mieszkających na terenie obecnej Austrii. Język ich, historycznie nazywany był „**językiem windyjskim**” (niem. [Windische Sprache](#)). Również Słowianie zamieszkujący w średniowieczu tereny Górnej Frankonii i Górnego Palatynatu w obecnych Niemczech, nazywani byli mianem „Winden”. [2] Słowiańskie plemię o nazwie [Radanzwinidzi](#) (łac. Radanzwinidi / Ratanz-Winidi) zamieszkiwało dorzecze rzeki Radęcy – stąd w nazwie plemienia człon „Radanz” / „Ratanz” (niem. Regnitz i jej dopływ Rednitz) – uchodzącej do Menu kilka kilometrów na północ od Bambergu w Bawarii. Natomiast inne słowiańskie plemię, [Moinwinidzi](#) (łac. Moinvinidi / Moin-Vinidi) zamieszkiwało okolice rzeki Men (stąd w nazwie człon „Moin” – niem. Main). Drugi człon obu nazw, „**Vinidi**” to oczywiście „Winidowie” lub „Windowie” (niem. Winden) w rozumieniu „Słowianie”.

„ANNALES SANGALLENSIS MAIORES”

Pod datą roku 795 w Wielkich Rocznikach klasztoru w Sankt Gallen w Szwajcarii (łac. **Annales Sangallenses maiores**) widnieje taki oto tekst: *„Król Karol ponownie w Saksonii z wielkim wojskiem Franków. On opustoszył i zdobył kraj, przywiózł stamtąd 7070 zakładników i wrócił z pokojem. Wandalowie zostali podbici, książę Zotan przyszedł z Panonii do Akwizgranu do króla Karola, poddał się i oddał [mu] ojczyznę, którą władał; przyjął chrzest, a wraz z nim przyjęli*

go wszyscy ci, którzy z nim przyszli. Następnie wrócił z pokojem i honorami do swojej ojczyzny.” [3]

W powyższym tekście pod pojęciem „Wandalów” kryją się Słowianie. Jednak niektórzy historycy zwracają uwagę, że ówczesni skrybowie mogli pomylić Wandalów z Awarami, z którymi istotnie w owym czasie [Karol Wielki](#) prowadził wojny. Mało tego: Awarowie zajmowali wówczas nizinę Panonii. Istota jednak w tym, że mieszkali oni wśród Słowian, którzy także w tamtym czasie zamieszkiwali Panonię i w sojuszu z Awarami prowadzili wojny przeciwko różnym, innym ludom. Zatem Słowianie określane tutaj mianem „Wandalów” mogli mieć i zapewne mieli własnych niezależnych książąt. Ponadto, na powyższy tekst można spojrzeć jeszcze inaczej: autor najpierw opisuje wojnę z Saksonią, potem wojnę z Wandalami (Słowianami połabskimi), sąsiadującymi z Sasami, a następnie pisze o kolejnej sprawie, mianowicie o księciu Zotanie z Panonii. Nieznane jest pochodzenie tego księcia, lecz najprawdopodobniej był Awarem. Historia wspomina bowiem o władcy awarskim o imieniu Zodań, który panował jednak dopiero od 803 r. i został osadzony na tronie przez Bułgarów. [4] Czy zanim został władcą awarskim był wcześniej Słowianinem i jako przywódca Słowian przegrał wojnę z Frankami? A może problem w interpretacji zapisu tkwi w niekonsekwentnej interpunkcji stosowanej przez zakonników z Sankt Gallen, którzy powinni byli wyraźnie oddzielić od siebie zdanie o Wandalach i następujący po nim (być może) niezwiązany z nim opis przybycia księcia Zotana na dwór Karola Wielkiego? Odpowiedzi może być kilka. W każdym razie osobiście nie mam wątpliwości, że pod pojęciem „Wandalów” ukrywają się w tym tekście Słowianie.

Warto przy tej okazji przypomnieć o wspomnianych przeze mnie we wcześniejszym [artykule](#) „Rocznikach Alemańskich” (łac. **Annales Alamaniaci**). Annały te opisują najazd Karola Wielkiego na [Słowian połabskich](#) z około roku 790. Przybycie króla Franków zawiera się w sformułowaniu „*perrexit in regionem Wandalorum*” (pol. przybył do kraju Wandalów). Zatem Karol walczył także i ze Słowianami, nazywanych wówczas „Wandalami”.

GERWAZY Z TILBURY – „OTIA IMPERIALIA”

Żyjący w latach 1150 – 1235 pochodzący z Anglii ksiądz katolicki [Gerwazy z Tilbury](#) w swym napisanym dla cesarza Ottona IV dziele pt. „**Otia imperialia**” wspomina m.in. o ziemiach polskich używając nawet nazwy „*Polska*” i tłumacząc jej właściwe rozumienie. Kraj nasz ma zamieszkiwać wówczas „*okrutny lud Wandalów*”, który żyje w sąsiedztwie innych „*ludów sarmackich*”. „*Ziemie wandalskie*” leżą między „*Morzem Sarmackim*” [Bałtyk – przyp. A.L.], a „*Alpami Węgierskimi*” [Karpaty – przyp. A.L.]. Do „*Morza Sarmackiego*” wpadają rzeki: „*Sarmaticus*” [?] oraz „*Wandal*” [Wisła – przyp. A.L.]. Autor wprost stwierdza, że Polacy „*określane są mianem Wandalów i sami siebie tak nazywają*”.

WINCENTY KADŁUBEK – „KRONIKA POLSKA”

Relacje kronikarzy polskich były do tej pory przeze mnie pomijane. Pora sprawdzić i ich zapisy, gdyż oni także wspominają o pochodzeniu Polaków (Słowian) od starożytnych Wandalów.

Żyjący w latach 1150/60 – 1223, [Wincenty Kadłubek](#), biskup krakowski, autor „**Kroniki Polskiej**” (łac. Historia Polonica) opisuje legendę o założeniu miasta Krakowa, o królu Kraku (Grakchu) i jego córce Wandzie, od imienia której miała pierwotnie wziąć nazwę rzeka Wisła, a w konsekwencji cały lud żyjący na ziemiach polskich. Oto cytaty: „*Tak wielka zaś miłość do zmarłego władcy [Grakcha, tudzież Kraka – przyp. A.L.] ogarnęła senat, możnych i cały lud, że jedynej jego dziewczęce, której imię było Wanda powierzyli rządy po ojcu*”. I dalej: „*Od niej, mówią, pochodzić ma nazwa rzeki Wandal, ponieważ ona stanowiła środek jej królestwa; stąd wszyscy, którzy podlegali jej władzy, nazwani zostali Wandalami*”. [5]

„KRONIKA WIELKOPOLSKA”

Legendę o Wandzie, lecz w nieco innej wersji przytacza również w XIV wieku anonimowy twórca [Kroniki wielkopolskiej](#). Łączy on imię księżniczki ze staropolskim słowem „*węda*” (wędka; miała ona rzekomo "łowić" serca poddanych). W tej jednak kronice, samobójczą śmiercią miała zginąć sama Wanda, a nie odrzucony przez nią „*książę lemański*” [niemiecki – przyp. A.L.], jak opisuje to Kadłubek. W Kronice Wielkopolskiej Wanda rzuca się do wód Wisły, co miałoby wyjaśniać nazwę rzeki (Wandal) i zamieszkałego w jej dorzeczu plemienia (Wandalów).

„KRONIKA DZIERZWY”

Franciszkański zakonnik, [Dzierzwa](#) żyjący w czasach Władysława Łokietka (XIV w.) zgodnie z ówczesnie panującą modą w nauce wyprowadza pochodzenie narodów europejskich od biblijnego [Jafeta](#) i poprzez kolejnych potomków dochodzi do Alana i jego syna o imieniu Negno. Geneza pochodzenia Polaków przedstawia się według niego następująco: *„Przed wszystkim należy wiedzieć, że Polacy pochodzą z rodu Jafeta, syna Noego. Ów Jafet, wśród licznych spłodzonych przez siebie synów, miał również jednego imieniem Jawan, którego Polacy zwą Iwan. Jawan zrodził Philirę, Philira zrodził Alana, Alan zrodził Anchizesa, Anchizes zrodził Eneasza, Eneas zrodził Askaniusza, Askaniusz zrodził Pamfiliusza, Pamfiliusz zrodził Reasilwę, Reasilwa zrodził Alanusa, Alanus — który jako pierwszy przybył do Europy — zrodził Negnona, Negnon zaś zrodził czterech synów, z których pierwotnym był Wandal, od którego wywodzą się Wandalicy, zwani obecnie Polakami”.*

JAN DŁUGOSZ – „ROCZNIKI, CZYLI KRONIKI SŁYNNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO”

Podobnie jak poprzednik, również inny słynny polski historyk i kronikarz, [Jan Długosz](#), wyprowadza pochodzenie Polaków od wspomnianych biblijnych postaci, by ostatecznie łączyć Polaków bezpośrednio z Wandalami. Długosz, w swoim wielkim dziele pt. [„Roczniki, czyli kroniki słynnego Królestwa Polskiego”](#), napisanym w XV w. powieła opis Dzierzwy. W internetowym wydaniu tego dzieła na str. 23 znajdujemy takie oto słowa: *„Trzeci na koniec syn Alana, Negno, czterech synów był ojcem, a tych imiona są: Wandal, od którego nazwisko wzięli Wandalowie, teraz Polakami zwani, i który rzekę dziś Wisłą pospolicie zwaną chciał mieć rzeczoną Wandalem”.* Zaś na str. 43 autor pisze tak: *„Sąsiednie przecież narody, a mianowicie Rusini, którzy w kronikach swoich chętnie się pochodzeniem od Lecha, nazywają Polaków i ich kraj Lechitami. Po dziś dzień u Słowian, Bułgarów, Kroatów i Hunów też samo utrzymuje się nazwisko, chociaż w wielu miejscach pisarze niektórzy mienią ich i piszą Wandalitami, od rzeki Wandal, która jedno znaczy co Wisła...”* [6]

INSKRYPCJE KSIĄŻĄT POMORSKICH

W muzeum Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie zobaczyć można inskrypcje dawnych władców Pomorza Zachodniego. Widnieją na nich nazwy licznych ziem oraz ludów, którymi władali. Można z nich wyczytać, iż władcy Pomorza panowali m.in. nad ludem Wandalów / Wenedów. Napisy na inskrypcjach w języku łacińskim brzmią bowiem **„Ducis Vandalarum”**, a na inskrypcjach tłumaczonych na język niemiecki brzmią one **„Herzog der Wenden”**. Wniosek z tego jest oczywisty: łacińska nazwa **„Vandali”** (pol. Wandalowie) znaczy to samo, co niemiecka nazwa **„Wenden”** (pol. Wendowie/ Wenedowie). Oba te słowa oznaczają zaś Słowian, co jest oczywiste, gdy weźmie się pod uwagę to, nad jakimi ludami swe władztwo sprawowali książęta pomorscy. Poniżej zdjęcia jednej z inskrypcji i jej tłumaczenie na język niemiecki oraz polski:

PROGRAMMA,
QUO

RECTOR ET SENATUS

ACADEMIÆ GRYPHISWALDENSIS,

Ad

Sacra Funeralia.

Illustrissimi, Reverendissimi & Celsissimi
PRINCIPIS ET DOMINI,

DN. BOGISLAI,

ejus nominis XIV, & cheu ultimi!

Ducis Stetini, Pomeranorum, Casubio-
rum & Vandalorum, Principis Rugiæ, Electi Epi-
scopi Camminensis, Comitis Gutzkow, Leobur-
genfium ac Butovienfium Dynaftæ,

beatiffimæ memoriæ,

DOMINI NOSTRI QUONDAM CLEMENTISSIMI,

Quum ferali pompâ Stetini VIII. Kal. Junii avito & inclyto

GOTT IST / MEIN H[ELF] / [E]R

VON GOTTES GNADEN
BOGISLAV DIESES NAHMENS
DER XIV HERZOG ZV STETTIN
POMMERN DER CASSVBN VNDT
WENDEN FVRST ZV RVGEN ERWEHLTER
BISCHOFF ZV CAMMIN GRAFF ZV GVTZ
KOW VND HERR DER LANDE LAWEN
BVRG VND BVTOW DER LETZTE DES
POMMERSCHEN FVRSTENSTAMMES
IST GEBORN ZV BARTH DEN 31 MÄRTZ
ANNO 1580 HAT DER STETTINSCHEN RE
GIERVNG 17 DER WOLGASTISCHEN 12 VND
DER BISCHÖFFLICHEN 14 IHAR GANTZ LOB
LICH FVRGESTANDEN IST ZV STETTIN DEN
10 MÄRTZ ANNO 1637

AVF DEN

AB[END] NACH (?) 9 VHR EINS (?) SANFTEN VND SELI
GEN TODT (?) VERSCHIEDEN (?) VND IM FVRSTLICHEN
BEGR. _____

Bóg wspomóżycielem moim

Z bożej łaski Bogusław, tego imienia XIV, książę Pomorza szczecińskiego, Kaszubów i Wendów, książę rugijski, wybrany biskup kamieński, hrabia Gützkow, pan ziemi lęborskiej i bytowskiej, ostatni z pomorskiego domu książęcego, urodził się w Barth, 31 marca roku 1580, panował chwalebnie w Szczecinie 17, Wołogoszczy 12 i jako biskup 14 lat, zmarł w Szczecinie 10 marca roku 1637 wieczorem po godzinie 9 śmiercią łagodną i w Panu, i w książęcej [krypcie grobowej] – dalej napis nieczytelny.

POZOSTALI AUTORZY

Pomimo mojego drugiego artykułu na ten temat, kwestie związku Słowian i Polaków z Wandalami i Wenedami nadal pozostają niewyczerpane. Nie opisałem tutaj dzieł innych autorów, głównie nowożytnych, którzy także łączyli Wandalów / Wenedów ze Słowianami i Polakami. Należy wspomnieć tu o takich pisarzach jak choćby: **Maciej Miechowi**ta, **Marcin Bielski**, **Albert Krantz**, **Flavio Blondi** czy **Thomas Nugent**. O tym ostatnim nieco szerzej piszę w artykule [„Królowie Herulów i Wandalów”](#), lecz i tamte opracowanie nie wyczerpuje tematu.

W Polsce mało poznane są również stare **skandynawskie sagi**, które także wspominają Słowian i Polaków, łącząc ich ściśle z Wandalami / Wenedami. Być może będzie jeszcze możliwość powrócenia do tej tematyki.

INNE ŹRÓDŁA

Pomijając dawne, głównie średniowieczne kroniki czy inskrypcje, istnieją inne źródła pisane wskazujące na pochodzenie Słowian od Wandalów (Wenedów) i na to, że Wandalowie, Wenedowie i Słowianie byli w istocie rzeczy jednym i tym samym ludem. I są nim nadal, mimo iż nazwy „Wandalowie” na oznaczenie Słowian nikt już nie używa – w przeciwieństwie do nazwy „Wenedowie” (niem. Wenden). Oto pozostałe źródła:

1. Student uniwersytetu w Wittenbergii, pochodzący z Trzebiela na Dolnych Łużycach (obecnie wieś w Polsce w woj. lubuskim, w powiecie żarskim; niem. Triebel; dlnuż. Trjebule), do pierwszej połowy XVII w. zamieszkanego niemalże wyłącznie przez Wendów (Słowian – Łużyczan), określanego w źródłach jako „**Wendyjska Osada**” został wpisany do księgi uniwersyteckiej w roku 1528 r. jako **Matheus Wundalo**, co po polsku tłumaczyć można jako **Mateusz Wandal**. [7]

2. Żyjący w XVI w. tłumacz Nowego Testamentu na język dolnołużycki (1548 r.), **Mikołaj Jakubica** (dlnuż. Mikławś Jakubica) nazywany był jako „**Vandalicus interpres**” (niem. **Der Wendische Übersetzer**; pol. Wendyjski / Wandalski tłumacz). [8]

3. Jednym z najstarszych zabytków języka dolnołużyckiego jest pochodzący z 1610 r. podręcznik pt. „**Enchiridion Vandalicum**” autorstwa Andreasa Tharaeusa. [9]

4. Stanisław Staszic opisując swą podróż po Górnych Łużycach w 1804 roku, na przemian pisze o „**osadach Wandalów, języku wendyjskim**”, potem znów o Budziszynie (niem. Bautzen, górnołuż. Budyšin) wywodzącym się od, jak to określił: „**Wendów** czy **Wandalów**”. [10]

Adrian Leszczyński
aleszczynski@interia.pl

PRZYPISY:

[1] - Kronika Słowian w przekładzie Jana Papłńskiego, Warszawa 1862 r.,

<http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=7734&from=FBC>

[2] – Bavaria Slavica (źródła onomastyczne),

http://pl.wikipedia.org/wiki/Bavaria_Slavica#.C5.B9r.C3.B3d.C5.82a_onomastyczne

[3] – tłumaczenie własne autora z j. rosyjskiego, http://www.vostlit.info/Texts/rus17/Ann_St_Gall/frametext3.htm

- W łacińskim oryginale: „*Wandali conquisiti sunt*” (pol. Wandalowie zostali podbici).

[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/Awarowie#Znani_w.C5.82adcy_i_ksi.C4.85.C5.BC.C4.99ta_Awar.C3.B3w

[5] - Kronika Polska, Wincenty Kadłubek; Legenda o Wandzie na str. 15-17,

<http://biblioteka.kijowski.pl/sredniowiecze/kad%E5%82ubek%20wincenty%20-%20kronika%20polska.pdf>

[6] - Jana Długosza Kanonika Krakowskiego Dziejów Polski Ksiąg Dwanaście, przekład Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1867 r., http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=43577&s=1

[7] - E. Schwärzel, Das Schulwesen, Triebel unsere heimatstadt an der Lauka, Karlsruhe 1994, str. 222.

- [Album Academiae Vitebergensis ab a. Ch. MDII usque ad a. MDCII ..., s. 134.](#)

[8] - Nowy Testament w dziejach i kulturze Europy: 450 rocznica przekładu Nowego Testamentu przez Mikołaja Jakubicę na język dolnołużycki. / Red. naukowa Tomasz Jaworski, Wiesław Pyżewicz. - Wyd. Szkoły Nauk humanistycznych i społecznych Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2001 r., (Kopia strony rękopisu M. Jakubicy), str. 106.

- Gedenkstein für Mikławš Jakubica in Laubnitz, Von Hartwig Benzler, La Hulpe, str. 5:

<http://www.laubnitz.intergramm.de/Jakubica.pdf>

[9] - www.domowina-verlag.de/de/titel/723-enchiridion-vandalicum

- http://pl.wikipedia.org/wiki/Dolno%C5%82u%C5%BCyczenie#cite_note-2 (Język i kultura Dolnołużyczan)

- <http://opac.ciniba.edu.pl/191800768278/radowskimarian/enchiridionvandalicumandreaetharaei>

[10] - A. Zieliński, Podróże Polaków na Łużyce w XIX wieku, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975 r.